

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 99, za granicę 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 lam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 lam. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.



S. P.

JERZY RABCEWICZ

Inżynier, General Brygady Wojsk Polskich w st. sp.

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w Warszawie dnia 22 października 1930 r. Pogrzeb odbył się na Powązkach dn. 25 października b. r. Nabożeństwo żałobne za spókoj Jego duszy odbędzie się w Wilnie dnia 7 listopada (w piątek) o godz. 9-ej rano w Kościele św. Jerzego. O czym zawiadamiają krewnych, znajomych i przyjaciół

SIOSTRA I SIOSTRZĘCY.

22 LOTERJA PAŃSTWOWA

Główna Wygrana **Miljon zł.**

Ogólna suma wygranych 32.000.000 zł.

Co drugi los wygrywa.

KUP LOS W SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE

K. GORZUCHOWSKIEGO ZAMKOWA 9.

Zamiejscowym wysyłamy odwrotną pocztą. 687z2

Należność P. K. O. Nr. 80365 po otrzymaniu losów.

W sprawie budżetu na r. 1931-32.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Jedną z agencji prasowych doniosła, że we wtorek odbędzie się pod przewodnictwem p. premiera posiedzenie Rady Gabinetowej. Zapowiedź ta nie ziściła się. Posiedzenie to miało się odbyć, lecz do skutku nie doszło.

Posiedzenie miało być poświęcone sprawie budżetu, ale zostało odwołane, wskutek niewyrównania różnicy zdań w łonie rządu.

Przypominamy, iż dwukrotnie w wywiadach swych p. Piłsudski wspominał, iż pomiędzy nim a p. min. Skarbu Matuszewskim istnieją poważne różnice poglądów i na formę opracowania budżetu i na sumę globalną budżetu. O ile bowiem p. min. Matuszewski okazał się rzecznikiem budżetu zmniejszonego, o tyle p. premier żądał ustalenia budżetu w wysokości zeszluszczonej.

Tu leży przyczyna nieodbycia się posiedzenia.

Trudności w opracowaniu budżetu przeciągają się dość długo. P. premier zapowiadał w wywiadzie, że mniej więcej na 1 listopada Rada Ministrów budżet uchwali, tymczasem zapowiedź ta nie ziściła się, a z braku zasadniczej zgody widać, że różnice poglądów są większe, niż sądzono.

Kwapiński będzie wypuszczony za kaucję.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Jak już donosiliśmy, p. Kwapiński za przemówienie na wiecu w Olkuszcu skazany został przez sąd okręgowy w Sosnowcu na rok więzienia, z zastosowaniem do skazanego aresztu prewencyjnego.

Obrona p. Kwapińskiego odwołała się na tę decyzję do sądu apelacyjnego w Warszawie, prosząc o zmianę środka zapobiegawczego.

Sąd apelacyjny, po rozpatrzeniu tej kwestii, uchylił postanowienie sądu okręgowego i zmienił zastosowany do skazanego bezwzględny areszt, na kaucję w wysokości 1000 zł.

Wyroki na byłych posłów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. B. poseł z Wyzwolenia, Smoła, został skazany w Sandomierzu na 4 miesiące więzienia za przemówienie wiecowe.

B. pos. Dobroch ze Str. Chł. za taką winę skazany został na 2 miesiące aresztu, a b. pos. Miastek z tegoż Str. Chł. — na 2 tygodnie aresztu, względnie na 100 zł. grzywny.

Lustracje techniczne w Wielkopolsce.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Przed obecnymi wyborami zastosowany został nowy środek w stosunku do opozycji. Po represjach natury ekonomicznej w stosunku „A. B. C.” system ten przerzucony został na teren Wielkopolski. Na skutek przeprowadzonej technicznej lustracji zamknięta została niedawno „Gazeta Węgrowska”, obecnie zaś tenże los spotkał „Gazetę Polską” wychodzącą w Kościanie „Gazeta Polska” w tem miesiącu wychodzi od 34 lat bez przerwy.

Stanowisko «bezpartyjnych» żydów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Żydowski Bezpartyjny Komitet Wyborczy wydał odezwę w języku żydowskim, w której nawołuje do głosowania na B. B. W. R.

Konwencja o rozejmie celnym.

LONDYN. (Pat.) Odpowiadając na 17 b. m. zwołana została do Genewy konferencja dla rozpatrzenia sprawy wprowadzenia w życie postanowień konwencji o rozejmie celnym, minister handlu Graham oznajmił, że konwencja w sprawie rozejmu celnego, zawarta w Genewie w marcu b. m., została natychmiast podpisana przez 8 państw, a mianowicie: Anglię, Belgię, Danję, Finlandję, Lotwę, Norwegię, Szwecję i Szwajcarię.

Otwarcie jesiennej sesji parlamentu francuskiego.

Mocna pozycja rządu.

PARYŻ. (Pat.) Rozpoczęcie jesiennej sesji parlamentu, oczekiwane z pewnym napięciem, nie dało przewidywanych rezultatów. Spodziewano się, że opozycja przypuści stanowczy szturm przeciwko rządowi. Tymczasem nie podobnego nie miało miejsca. Czuć było pewne wahanie się lewicy. Liczyła ona na brak jednomyślności w łonie samego rządu, mianowicie w kwestjach, dotyczą-

cych polityki zagranicznej. W rzeczywistości jednak rzekome nieporozumienia, istniejące jakoby co do tej polityki między Tardieu i Briandem, nie przybrały dotąd na zewnątrz ani razu formy konkretnej. Debata nad polityką zagraniczną, która od jutra rozwinię się w Izbie Deputowanych, przedstawia pod tym względem pierwszorzędną doniosłość. Nie należy zapominać, że pewne odłamy lewicy nietylko, że popie-

rają politykę Brianda, lecz również wypowiadają się za rewizją traktatu. Otóż, Briand nie dał najmniejszego powodu do zaliczania go do stronników podobnej rewizji. Stąd niezdecydowane stanowisko opozycji, która niezawodnie okaże się bezsilna wobec jednolitego frontu, zajętego przez większość Izby i bezwzględnie udzieli gabinetowi Tardieu swego poparcia.

Masowa konfiskata broni w Wiedniu.

WIEN. (Pat.) Wedle urzędowego komunikatu, skonfiskowano podczas rewizji w dniu 4 bm. 4.075 karabinów, 20 karabinów maszynowych, 56 rewolwerów, 360 tys. naboju, 160 granatów ręcznych, kompleks tajnej iskrowej stacji nadawczej w Innsbrucku oraz kompletne urządzenia do reflektorów w Wiener Neustadt. Socjaldemokraci twierdzą, że komunikat rządowy jest niedokładny. WIEN. (Pat.) Na wtorko-

wem posiedzeniu sejmiku m. Wiednia socjalni demokraci zgłosili interpelację z powodu konfiskaty artykułów w „Arbeiter Ztg.” i innych dziennikach. Opozycja chrześcijańsko-socjalna starała się nie dopuścić do odczytania skonfiskowanych artykułów przez biuro w pulpity i głośną obstrukcję. Druga interpelacja socjaldemokracji dotyczy transportu na Dunaju do Lincu oddziałów księcia Starenberga.

Generalna «czystka» w rządzie sowieckim

MOSKWA. (Pat.) Zmiany i przesunięcia na naczelnych stanowiskach państwowych mają przybrać duże rozmiary. Według

pogłosek, wielu dotychczasowych dygnitarzy sowieckich ma być pociągniętych do odpowiedzialności sądowej i partyjnej.

Ruch lappowców wzmagają się w Finlandji.

FORSO. (Finlandja). (Pat.) Do Forsu w tawasguskiej gubernji przybyło 105 samochodów z 400 podróżnymi, którzy zatrzymali się przed komisariatem policji. Podróżni ci przybyli w celu oswobodzenia znajdującego się w miejscowym areszcie niejakiego Markuly, podejrzanego o zabójstwo komunisty. W razie gdyby policja nie zadość uczyniła żądaniom, przybyli mieli samowolnie zwolnić aresztowanego. O powyższym zajściu został niezwłocznie zawiadomiony gubernator i komendant Schutzkoru, którzy w krótkim czasie przybyli do Forsu. W międzyczasie liczba samochodów wzrosła do 160. Gubernator rozpoczął pertraktacje z delegacją przyjezdnych, którzy nie odstąpili od swych żądań. Demonstranci złożyli wieńce na grobach

poległych. Napis na wstęgach opiewał: „Nie otrzymasz praw, o ile sam ich nie wywalczysz”. Oczekiwane jest przybycie jeszcze jednej licznej partji samochodów.

HELSINGFORS. (Pat.) Demonstranci zebrani w Forsu zwrócili się do premiera z żądaniem zwolnienia Markuly. Na powyższe żądanie premier odpowiedział, że gubernator osobiście przeprowadzi dochodzenie. Ponadto wezwał demonstrantów do zachowania spokoju i nieprzeszkadzania gubernatorowi. Odpowiedź ta zadowoliła demonstrantów, którzy wieczorem spokojnie opuścili Forso. Miejscowy Schutzkor był w pogotowiu w ciągu całego zajścia, ażeby w razie nieporządków wystąpić w obronie spokoju publicznego.

Wielka katastrofa górnicza w Ameryce.

NOWY YORK. (Pat.) Jak donoszą z miejscowości Athènes, w stanie Ohio, w kopalni Mill-

field na skutek wybuchu gazów zaspanych zostało 150 górników.

Zwycięstwo «mokrych» w Ameryce.

NOWY YORK. (Pat.) Jest już oczywiste, że wybory dały w wyniku przesunięć się opinii narodowej na rzecz demokratów. Według ogłoszonych pierwszych rezultatów, do Izby Reprezentantów wybranych zostało 95 demokratów, wobec 59 republikanów, do senatu wybrano 7 demokratów i 2 republikanów. Demokraci Franklin Roosevelt został ponownie obrany na okres dwuletni na stanowisko gubernatora stanu nowojorskiego.

WASZYNGTON. (Pat.) W odbytych wczoraj wyborach 1/3 części członków senatu wybrano 20 demokratów i 13 republikanów. Wyniki z dwóch okręgów są jeszcze wątpliwe. Demokraci posiadają obecnie w senacie na ogólną liczbę 96 miejsc 46. W wyniku wyborów do Izby Reprezentantów republikanie zdobyli 136 miejsc, demokraci zaś — 193. Brak jeszcze danych, dotyczących 106 mandatów.

Głos kobiet do kobiet.

Wychodzący w Poznaniu jako dodatek przy „Kurj. Pozn.” „Ruch kobiecy” ogłasza następującą odezwę do kobiet.

Znajdujemy się już w ostatnim etapie ery przedwyborczej. Wszystko, co było niepewne wyjaśniło się, co było niewyraźne przybrało postać silnie skonturowaną, niema już mgławicy, jest droga prosta przed nami! Dziś chodzi już tylko o to, żeby każda Polka zrównoważona i uświadomiona stanęła odważnie na obranym stanowisku bez krętaniny i bez tchórzostwa.

Czasy kompromisów minęły, chwila jest zbyt poważna! Istnieją przeciw charakterystyki tak słabe i chwiejne, że nie potrafią zdobyć się na najbardziej elementarną odwagę cywilną. Są nieraz kobiety zamożne i niezależne, które, na pytanie: Na kogo pani głosuje? Na jaką listę? — odpowiadają wykrętem, boją się przynależności do swoich przekozań narodowych, żenują się czwórki, wypierają się szlachetnych odruchów, a reagują tylko na towarzyską uprzejmość, lub poprostu są strachem podsięte. A przecież... nie ryzykują nic! W przeciwnieństwie do tego spotyka się nieraz ubogą robotnicę, której był zaletny jest od uzyskanej w danym warsztacie pracy, która wie, że

a sprawie [narodowej] bynajmniej nie dodają powagi i poszanowania.

My nie potrzebujemy fanatyzmu! My nie potrzebujemy wyzisk i irytacji. My wiemy, że mamy słuszość, więc możemy być spokojni! — Jesteśmy najzupełniej w porządku z naszym sumieniem i czujemy wspólność z całym narodem. Racja nasza jest poważna, głęboka i trwała, nie trzeba jej ani krzyku ani hałasu!

Impuls, który nas prowadzi do walki przedwyborczej i do zwycięstwa to nie jest nienawiść do grupy, czy do jednostki, to coś wyższego, co stoi ponad przemijającymi sprawami jednostkowymi! My idziemy do wyborów nie z nienawiścią, nie z zacietrzewieniem partyjnym, nie z zaciekłością i nie z pychą, czy zazdrością, my idziemy do wyborów z sercem czystym i z umysłem oświeconym. Jesteśmy przejęte powagą chwili i ciężką na nas odpowiedzialnością! My przystępujemy do głosowania wyłącznie i jedynie z miłości dla Ojczyzny, a dobro Ojczyzny widzimy w głosowaniu na listę narodową!

W tych dniach ostatnich trzeba wadzić nad sobą i swoimi nerwami. Jestto bowiem metoda wszędzie znana, że pewne stronnictwa przygotowują jakąś na ostatnią chwilę niespodziankę. A na te figle przedwyborcze najłatwiej schwytać kobiety. Zdarzało się przecież w czasie wyborów amerykańskich, że w sposób następujący wykpiwano ludzi. Jeżeli np. w jakimś mieście przeważała pewna partja i jasnym było, że większość głosy odda na ich

listę, wówczas strona przeciwna w chwili wyborów wzniesła jakikolwiek poploch uliczny, żeby ludzi wstrzymać od pójścia do lokali wyborczych. Ktoś oświadczył, że w lokalu wyborczym podglądają kartki wyborcze i że później stronnictwo przeciwne będzie prześladowało tych, którzy nie będą za nim głosowali. Wreszcie używano i tego sposobu, że ktoś nadrukował fałszywe ulotki, w których donoszono o tem, że termin wyborów został zmieniony. Na wszystkie te niesmaczne figle i niegodziwe wykpiwanie ludzi, niestety, jako pierwsze daly się nabrać kobiety.

Trzeba sobie więc powiedzieć, że jedyny nastrój, odpowiadający godności osobistej kobiety polskiej, to poważna postawa wewnętrzna i zewnętrzna. Nie trzeba wygadawać rzeczy zbytecznych i nie należy w kłopot wprowadzać ludzi zależnych i zarobkujących z trudem, wszelka brawura jest tylko dziecięciną, ale z drugiej strony nie trzeba tchórzyc przed obowiązkiem, ani cofać się przed prawdą. Dziś trzeba nam uczciwości narodowej i odwagi cywilnej, a ponad wszystko spokojności! Polki niech spędzają ten czas ostatni przed wyborami, jak rekolekcje narodowe, jak przeddzień uroczystego święta, modląc się za dobro Ojczyzny, oświecając jeszcze i do ostatniego momentu nieświadomych, czy zbalamuconych, a samych zachowując powagę i godność.

Przec z defetyzmem, z negacją, z zaciekłością. Z miłości Ojczyzny i z prawdziwego zrozumienia jej dobra idziemy głosować na nr. 4-ty!!!

Z Litwy.

Walka z komunizmem.

KOWNO. (Pat.) Sąd wojskowy rozpatrzył sprawę dwóch uczniów żydowskiego gimnazjum w Wyłkowyskach. Uczniowie ci byli oskarżeni o rozrzucanie ulotek komunistycznych. Sąd skazał jednego z nich na 8 lat, a drugiego na 10 lat ciężkiego więzienia.

„Deutschland, Deutschland über alles” publicznie śpiewają Niemcy w Kłajpedzie.

Jak podają pisma, 30 ub. m. o godz. 11 wiecz. w cukierni Sommera w Kłajpedzie miało miejsce nast. zajście:

Przy jednym ze stolików siedzieli towarzystwo niemieckie, w którym między in. znajdował się właściciel majątku Undsdorfer, krakuj instytutacji asekuracyjnej kraju Kłajpedzkiego von Gerlach, dyr. „Memeler Dampfboot” Siebert oraz syn dyrektora fabryki celulozowej Rit. Kilka osób z tego towarzystwa powstając kilkakrotnie wniosło gromki okrzyk „Heil Hitler!”. Von Gerlach ponadto zażądał od orkiestry, aby zagrała marsz „Fridericus Rex”. Orkiestra wykonała kilka innych marszów, von Gerlach stał przytem przed estradą i dyrygował. Następnie Gerlach głośno zażądał, aby odegrano „Deutschland, Deutschland über alles”.

Inny wstał i oświadczył, iż „Kraj Kłajpedzki zawsze był niemiecki” oraz wznosił okrzyk „Niech żyje nasz stary cesarz”!

Z powodu niedomagania,

prof. Roman Rybarski

nie będzie mógł przybyć dziś do Wilna. Skutkiem tego zapowiedziany na dziś jego odczyt w Klubie Narodowym nie odbędzie się.

Osoby, które otrzymały karty wstępu, proszone są o zachowanie ich, gdyż będą one ważne w razie przyjazdu prof. Rybarskiego w najbliższych dniach.

Akademickie Zebranie Przedwyborcze

zwołane przez Wileńskie Koło Młodzieży Przechwolskiej, odbędzie się dziś we czwartek o godz. 7 min. 30 wieczorem, w lokalu Stronnictwa Narodowego (Orzeszkowej 11).

W programie:

1. Obecna sytuacja polityczna.
2. Ostatnie wypadki w Warszawie.
3. Zadania młodzieży akademickiej.

KOMUNIKAT KLUBU MŁODYCH.

Zarząd Klubu zawiadamia wszystkich członków, że w dniu 7 b. m. odbędzie się

WALNE ZGROMADZENIE

w lokalu przy ul. Orzeszkowej Nr 11 o godz. 19-ej min. 30.

Porządek dzienny:

- 1) Referat kol. Korybut — Daszkiewicz Stanisława p. t.: „Praca Komitetu Narodowego podczas wojny światowej”.
- 2) Wybór Wice - Prezesa.
- 3) Komunikaty i wolne wnioski.

Obecność członków obowiązkowa. Sympatycy mile widziani.

W IMIĘ INTERESU NARODOWEGO.

Sanacja, mająca na swych listach zarówno państwowej, jak i okręgowych, różnorodnych i różnorodnych kandydatów, lubi się odwoływać do argumentów katolickich i narodowych tam, gdzie — jak się wydaje — mogłoby to jej przynieść doraźną korzyść wyborczą. Coś podobnego widzieliśmy w Małopolsce Wschodniej, gdzie były próby stworzenia wspólnej listy polskich stronnictw opozycyjnych. Gromy spadały wówczas na Stronnictwo Narodowe ze strony prasy sanacyjnej za rzekomą zdradę interesu narodowego. A właśnie tam, w Małopolsce Wschodniej, interes narodowy i państwowy zalecały stworzenie wspólnej listy polskiej z uwagi na konieczność oszczędzania każdego głosu polskiego wobec rusinów.

Coś podobnego zaszło w byłej dzielnicy pruskiej. Sanacja występowała tam z podstępem oczywiście projektem stworzenia wspólnej listy polskiej, rzekomo dla ratowania mandatów polskich przed Niemcami. Chodziło jej o ratowanie siebie i próbowała nadużywać hasła jedności narodowej. Projekt ten niepotrzebny i nieszczerzy odrzucono. I oto sanacja idzie tam sama do wyborów, a jakby na ironię ma tu i ówdzie w swych komitetach wyborczych Niemców (naprz. Szamoty).

Przed kilkoma dniami wystosował kandydat na drugim miejscu listy sejmowej B.B. w okręgu Święciańskim, p. St. Mackiewicz, artykuł do narodowców w okręgach wyborczych święciańskim, pińskim i nowogródzkim, dowodząc, że nie powinni głosować tam na listy narodowe, bądź zbliżone do narodowych, właśnie z punktu widzenia ideologii narodowej.

Nie będziemy zajmowali się okręgami pińskim i nowogródzkim, gdyż niema tam Listy Narodowej Nr. 4, zastanowimy się nad okręgiem święciańskim.

Argument jedyny p. Mackiewicza polega na tem, iż usiłuje wykazać liczbami, że w okręgu święciańskim Lista Narodowa może liczyć conajwyżej na 10 do 11 tysięcy głosów. W wyborach 1922 r. lista Skulskiego, która tam występowała, otrzymała około 11 tysięcy głosów, w r. 1928 coś około tego. Wprawdzie w dodatkowych wyborach 1930 r. lista narodowa zdobyła mandat, zbierając 11680 głosów, ale tylko dzięki temu, że nie kandydowała lista B.B. i zwolennicy jej częściowo rzucili głosy na listę narodową, co umożliwiło jej, przy niskim dzielniku wyborczym, zdobycie mandatu.

Rozumowanie to jest błędne. Liczby dają pojęcie o stanie rzeczy dopiero wtedy, gdy mają właściwe oświetlenie.

W r. 1922 okręg święciański oddany został przez obóz narodowy grupie Skulskiego skutkiem układu, jaki został zawarty. Grupa ta ani nie umiała zorganizować akcji wyborczej, ani nie miała tam żadnej podstawy, wynikającej z dłuższej poprzedniej pracy.

W r. 1928 poraz pierwszy na terenie okręgu święciańskiego wystąpiła lista narodowa. Zebrała zgórą 10 tysięcy głosów. Były to głosy niewątpliwie ciężko wypracowane i przytem w warunkach jaknajgorszych. Nie trzeba zapominać, iż w tych samych wyborach na całym obszarze państwa związek Ludowo-Narodowy zdobył w okręgach zaledwie 32 mandaty, że w okręgu Wileńskim, gdzie w r. 1922 miał zgórą 32 tysiące głosów, w r. 1928 zdołał zebrać zaledwie około 20 tysięcy. Był to rok jego porażki wyborczej zarówno z powodu nastrojów w społeczeństwie, jak i różnic innych okoliczności, towarzyszących tym wyborom, między innymi — nadużyć.

Wybory dodatkowe w lipcu 1930 r. dały już mandat Stronnictwu Narodowemu oraz około 12 tysięcy głosów. P. Mackiewicz przypuszcza, iż w tej liczbie częściowo były głosy zwolenników B.B. My twierdzimy, że nie było ani jednego głosu prorządowego i nie mogło być. Lista nasza była wybitnie i zdecydowanie opozycyjną wobec rządu — to jedno. Powtóre B. B. prowadził



LISTA NARODOWA

STAJE DO WYBORÓW, aby WYWALCZYĆ MŁODZIEŻY

wychowanie w duchu katolickim i narodowym, udostępnienie studjów i pracę po ich ukończeniu.

Z prasy.

Koń by się uśmieł!

W nrze 254 „Kurjera Wileńskiego” czytamy w korespondencji z Jaszun taki passus:

„Nietylko ludzie, nawet konie powinny odmawiać swą „Kofską modlitwę” za Marszałka Piłsudskiego, który znacznie użył ich losowi!”

Czyż dalej mogą już iść do brodzięstwa Rządu?

Bujać nie nas.

Od kilku dni agencja sanacyjna zasypuje prasę informacjami o wielkich możliwościach pożyczkowych dla polskiego przemysłu zagranicą, o liczących ofertach, o bawiących w Polsce „kilkunastu (!) delegacjach” francuskich kapitalistów, a coraz to innych zjeżdżających do Polski — oczywiście z workiem dolarów pod pachą — Amerykanach itp. Tak się pchają z temi funtami, dolarami i frankami, że już niewiadomo, co wybrać, że wprost opętać się trzeba przed tem, natręctwem zagranicznych kapitalistów.

Niestety przedwyborcze te obietniczki jakoś nie znajdują wiary, zaś katowicka „Polonia”, zbliżona do kół finansowych, wręcz powiada:

Niedarmo sanacja ród swój wywodzi z II Oddziału, więc też od swych ojców duchowych przyjęła szlachetne i dumne hasło: „Bujać — to my, ale nie nasi!” To też i buja Polskę od czterech lat, co się wlezie: a to — sanacja moralną (pożal się Boże!), a to — wysięciem pracy, a to — radością twórczością, a to — obrazem rzeczy dokonanych, a to — naprawą ustroju, a już najwięcej to — temi pożyczkami!”

Niestety wszystko okazało się wielką „bujadą”.

Co się sanacja namordowała, ilu powysyłała różnych „faktorów”, a to do Ameryki, a to do Londynu, a to do Paryża — wszystko na nic! Jakby się uwzieli na niebo! Ona tak się pali do „wysięgu pracy”, do „radosnej twórczości”, do „Oazy” i „Bristolu”, — a tu nie! Wystarczyłoby trochę „forsy”, jakichś marnych 100 czy 200 milj. dolarów, a zaraz — „byczo jest!” A tu jak na złość nie chcą dać! Nic, tylko uwzieli się!

Gdy wszelkie starania o pożyczkę zawiodły, poczęła sanacja wzmawiać w innych... w siebie, że to skutkiem wszechświatowej konjunktury nie można dostać pieniędzy.

A tymczasem, gdy najwięksi bonowie sanacyjni szlifowali bruki paryskie i wycierali kły w przedpokojach paryskich bankierów, miliardy franków francuskich — bez wielomiesięcznych rokowań, bez upokarzającego anshymabrowania, na jedno wezwanie pierwszego lepszego D-banku — szły do Niemiec, dla poparcia niemieckiej produkcji.

Myliłby się jednak, kto by sądził, że tylko „zbankrutowane” Niemcy są takimi beniaminkami wszechświatowej finansjery. Niema prawie tygodnia, by jakies państwo, że wymienimy tylko Austrię, Rumunję, Estonję, Łotwę, nie otrzymało pożyczki zagranicznej. I dziwny trafem: wszędzie tam, gdzie się

Kronika Przedwyborcza.

Ks. Biskup djecezi Włocławskiej w sprawie wyborów.

(KAP.). JE. Ks. Biskup Karol Radoński polecił duchowieństwu swej diecezji odczytać w niedzielę 9-go listopada rb. następujący komunikat:

„Władza diecezjalna przypomina wiernym, że 16 i 23 listopada odbędą się wybory do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej.

Starać nam się trzeba, byśmy mieli za posłów ludzi zacnych, wierzących chrześcijan, kochających prawdziwie Boga i Ojczyznę, bo tylko tacy służyć będą godnie krajowi i przyczynią się do jego pomyślności. Dlatego obowiązkiem każdego katolika

ciami, w szczególności z żydami.

P. Hołdwo jest zwolennikiem idei autonomicznej dla ziem wschodnich i bardzo szerokich koncesyj narodowościowych, z naszego punktu widzenia szkodliwych dla jedności państwa.

Słowem, jak widzimy, kandydatura jaknajmniej odpowiednia dla ludności polskiej kresowej, gorąco przywiązanej do Kościoła Katolickiego i do idei utworzenia tu i potęgowania polskości.

panoszy „partijnictwo”, gdzie rządzi „partjów kawalek”, pożyczka dochodzi do skutku bez wielkich trudów, bez długich zabiegów, bez zastawów i bez „doradców”. A tylko nam, mimo, że żyjemy w cieniu — nie tyle miecza, ile bato, mimo, że sanacja wielkim głosem woła: „pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy”, mimo, że gotowa jest „czapkę sprzedać, pas zastawić”, byle je dostać, jakoś nikt grosza nie chce pożyczyc.

Następstwa unieważnienia list wyborczych.

Na tle unieważnień list i innych metod wyborczych sanacji pisze organ N. P. R. „Kurjer Śląski”:

„Ostatnie wybory wykazały nam, że około 20 proc. posłów z B.B. piastowało mandaty przez dwa lata niestwierdzone i nieprawne. Z przebiegu procesu przed Sądem Najwyższym przekonaliśmy się, że w wielu wypadkach decyzje okręgowych komisji wyborczych były niesłuszne. Mimo to, posłowie pochodzący z nieprawnych wyborów piastowali mandaty przez dwa lata, bo dopiero po dwóch latach Sąd Najwyższy zaczął rozpatrywać protesty wyborcze. Przy obecnych warunkach trzeba się liczyć z tem, że zakłócenie protestów będzie trwało znacznie dłużej. W ten sposób posłowie nieprawnie zasiadający w Sejmie, mogą dwa lata, nawet więcej spełniać funkcje p. selską i uchwałać najważniejsze ustawy, nawet konstytucję, wbrew woli wyborców i interesom kraju!”

Słowa a czyny.

Sanacyjny „Dziennik Poznański” zamieszcza przepiękną „Modlitwę W. L. Jaworskiego” z której przytaczamy kilka uryków: „Daj nam, Panie, rząd silny i trwały, ale niech to będzie rząd Twojej łaski. Niechaj nas nigdy nie zostawia na bezdrożu, ale tam, gdzie rozum ludzki ustaje, niech czerpie moc w objawionej przez Ciebie moralności.”

Niech nam nie mówią, że rządzić można tylko przymusem. Bez aureoli, którą łaska Twoja daje, padają wszystkie rządy, niezdolne pojąć, że rządzić z łaski Twojej znaczy rządzić wedle Boskiej, nie ludzkiej, moralności.

Spraw, Panie byśmy to wszyscy zrozumieli, byśmy ze siebie samych nie wywodził, wszelkiego początku i nie widzieli końca tylko w sobie samych.

„Jak to pogodzić ze stosowną przez B.B. metodą oszczerstw, napadów, bojówek, jak pogodzić z Brześciem i z całą sanacyjną moralnością którą reprezentuje „Dziennik Poznański”!”

Ciemna biel.

„Głos Robotnika” zamieszcza tytuł artykułu p. t. „8 ciemnych punktów na sumieniu sanacji”.

Jakby dla ironji te ośm punktów ciemnych stanowi idealnie białą plamę... konfiskaty.

Sprostowanie.

Do wczorajszego naszego przeglądu prasowego wkraśl się błąd zecera. Dociwny obertas, śpiwany przez chłopów w sieradkiem brzmi:

Rebe głosuje na bebe
A katolik szczerzy — na cztery.

W odpowiedzi «Słowu».

W Nr 254 (2464) „Słowa” z d. 5 listopada r. b., w dziale „Na froncie wyborczym”, została umieszczona notatka, pod tytułem: „Wciąganie duchowieństwa do polityki wyborczej”. W notatce tej Redakcja informuje, że 3-dniowy zjazd księży, należących do stowarzyszenia „Unitas”, komitet endecki postanowił wyszukać dla swych partyjnych celów i czyni próby wciągnięcia księży w orbitę swjej destrukcyjnej roboty wyborczej; ma to być przeprowadzone przy pomocy „herbatek”, urządzanych w różnych zaufanych endeckich i organizowaniu wycieczek krajoznawczych.

Prezjdium Związku Kapłanów „Unitas”, jak również prezjdium zjazdu, recte — kursu duszpasterskiego, niniejszem podaje do wiadomości, że od dnia 4 listopada r. b. odbywa się w Wilnie Pierwszy Kurs Duszpasterski archidiecezji wileńskiej, zapowiadany jeszcze przed rokiem, a więc jeszcze w tym czasie, gdy nie myślano o wyborach w listopadzie r. b. i niejednokrotnie podawano o tem obwieśczenia w „Wiadomościach Archidiecezjal-

nych”, niesłusznie więc wiadomość o Kursie Duszpasterskim, nazwanym mylnie w „Słowie” zjazdem, redakcja umieszcza w dziale „Na froncie wyborczym”, bo kurs ma do omówienia wiele spraw znacznie donioślejszych, niż nawet wybory do Ciał Ustawodawczych. Niewiadomo dalej ani prezjdium „Unitas”, ani też prezjdium kursu, czy komitet endecki czyni próby wciągnięcia księży w orbitę jego działalności, po pierwsze dlatego, że tego faktu nie było, a powtóre dlatego, że księża nie są materjałem, dającym się łatwo wciągać w orbitę czyjejkolwiek bądź działalności, niezgodnej z ich powołaniem, bo mają swoją ideologję i swój własny, a dość ustalony pogląd na sprawy polityczne. Nie wiadomo też ani jednemu, ani drugiemu prezjdium o „herbatkach”, urządzanych przez zaufanych endecków, a tembardziej nie wie o organizowaniu wycieczek krajoznawczych, bo ani jedno, ani drugie nie jest realne: księża, pracujący na kursie od 10 do 8 godzin codziennie, nie mają czasu na „herbatki”, a wycieczek krajoznawczych nie potrzebują, bo, będąc duszpasterzami archidiecezji wileńskiej, kraj swój znają nienajgorzej.

W końcu czujemy się zmuszeni podnieść, że chcielibyśmy, aby przynajmniej nasze prace, poświęcone wzniesłej idei pasterskiej dusz, zostały odgródzone od targowiska politycznego przez obce elementy, jak je staramy się od tego odgródzić sami.

Jeżeli Redakcja „Słowa” Kurs Duszpasterski, zbiegłemu okoliczności zwolany w okresie przedwyborczym, chce ustawić „na froncie wyborczym”, ma w tem swoje aż nadto widoczne cele, ale całkiem obce księzom Wykładowcom i Słuchaczom kursu.

Za Prezjdium Kursu
Ks. H. Bojariniec.
Za Prezjdium Zw. Kapł. „Unitas”
Ks. L. Zebrowski.

Matki! Chronie dzieci

przed zarażeniem się
przeziębieniem, angimą
bólom gardła

z pomocą
Panflaviny
w PASTYLKACH.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Z całej Polski.

Przepraszają.

Prasa niemiecka donosi, że wojewoda poznański za pośrednictwem zastępcy naczelnika wydziału bezpieczeństwa w województwie niemieckiemu konsulowi generalnemu w Poznaniu Lütgensowi wyrazi ubolewania z powodu manifestacji antyniemieckiej, która miała miejsce w Poznaniu w dniu 12 października. Wojewoda obiecał niemieckiemu konsulowi generalnemu, że władze polskie jaknajostrożniej wystąpią przeciwko demonstrantom, a w przyszłości przeszkodzą podobnym wykroczeniom.

Przed decyzją!

„Gazeta Polska” informuje: Specjalna komisja budowlano-techniczna wydziału przemysłowego magistratu w Warszawie dokonała szczegółowych oględzin lokali, w których mieszczą się drukarnie Wyszynskiego przy ul. Zgoda 5 (w której drukuje się „Gazeta Warszawska”) i Wareckiej 15, oraz drukarni Akademickiej w Al. Jerozolimskiej 27 i „Lech” przy ul. Koszykowej.

W drukarni przy ul. Zgoda 5 stwierdzono uchybienia natury technicznej w stosunku do ustawy przemysłowej. W drukarniach przy ul. Wareckiej i Koszykowej stwierdzono powiększenie zakładów bez uzyskania na to pozwolenia, co do drukarni „Akademickiej”, stwierdzono, że funkcjonuje ona bez posiadania pozwolenia.

Protokoły z oględzin drukarni przedłożone będą władzy przemysłowej do decyzji.

Z baszty nad Bugiem.

„Wieczór Warszawski” za „Robotnikiem” podaje nowe wieści z Brześciem nad Bugiem:

„Więźniowie brzescy siedzą w celach po dwóch, przeważnie w ten sposób, że b. posłowi z klubu polskiego towarzyszą ktoś z aresztowanych b. posłów z klubu ukraińskiego czy białoruskiego. Spacery odbywają się celami i wobec tego więźniowie nie wiedzą nic o towarzyszach niewoli z innych cel.

Książek i czasopism więźniowie nie otrzymują. Nie wydaje się im papierosów. Nie mają ani szachów, ani innych gier, nie mają absolutnie nic na zabicie czasu.

Podczas jednej z ostatnich wizyt p. sędziego Demanta zażądał od niego więźniowie, aby pozwolono im na otrzymywanie książek i papierosów. Prośby tej nie uwzględniono. Więźniowie krzykami i biciem w drzwi protestowali. Skończyło się na tem, że na trzy dni obostrzono areszt.

Z sali sądowej.

Proces policjanta, który w pościgu zastrzelił kupca Rutzstejna.

Wczoraj III-ci wydział karny sądu okręgowego pod przewodnictwem p. sędziego Cz. Sienkiewicza przy udziale pp. sędziów Milaszewicza i Kalina rozpoznawał sprawę posterunkowego Feliksa Turkowskiego, oskarżonego przez urząd prokuratorski o zabójstwo Lejzera-Josela Rutzstejna, przekraczając granicę obrony koniecznej.

Główna ta sprawa w świetle aktu oskarżenia przedstawia się jak następuje:

W nocy z 22 na 23 lipca p. r. dwaj posterunkowi przydzieleni do wydziału śledczego, Feliks Turkowski i Józef Dembowski w cywilnych ubraniach i uzbrojeni w rewolwery udali się na obchód I-go komisariatu.

Po północy przechodząc wzdłuż ul. Słowackiego dostrzegli po drugiej stronie około grnachu Dyrekcji Kolejowej idącego w kierunku ul. Nowogródzkiej mężczyznę z zawiąniętym w rękę. Sądząc, iż spotkali jest kolporterem bibuły komunistycznej, policjanci postanowili zbadać wartość paczki.

KRONIKA.

Z miasta.

W tym celu zarówno Turkowski jak i Dembowski szybko przebiegli jeźdźcą na drugą stronę ulicy, wzywając przechodzącego do zatrzymania się.

Niezajomy jednak rzucił się do ucieczki, biegnąc chodnikiem i rozpaczliwie wzywając ratunku. Za nim zaś dążyli obaj policjanci, z których Turkowski strzelał z rewolweru w górę. Kiedy ścigany dobiegał posesji p. Wellera z bramy wyszedł zaalarmowany stróż nocny Kamiński, który usiłował zatrzymać uciekającego, lecz ponieważ ten zamachnął się laską, zaniechał zamiaru.

Wreszcie przy zbiegu z ul. Nowogrodzka Turkowski dopadł nieznanego, który jednak natął na policjanta, uderzając go laską po głowie i ramieniu.

W tym momencie Turkowski oddał jeszcze jeden strzał raniąc nieznanego, który po zrobieniu jeszcze kilku kroków, usunął się na ziemię.

Obaj policjanci przenieśli ranego do dorożki, odwoząc go na stację pogotowia ratunkowego, gdzie lekarz konstataował zgon. Z dokumentów okazało się, iż zabitym jest kupiec leśny Lejzer-Josel Rutszejn, zamieszkały przy ul. Słowackiego Nr. 4, który wracał do domu, niosąc odebraną z pralni bieliznę.

W wyniku dochodzenia post. Turkowskiego postawiono w stan oskarżenia.

W obronie jego wystąpił mec. Jasiński, zaś w charakterze rzeczników wódwo po zabitym, która wystąpiła z powództwem cywilnym o zwrot efektywnych kosztów pogrzebu męża w kwocie 800 zł., zasiadli adw. Kulikowski i Rudnicki.

Oskarżenia z urzędu wnosili wiceprokurator p. Zdanowicz.

Podsądny, odpowiadając z wolnej stopy, zajął miejsce na ławie oskarżonych w mundurze i odznakach.

Do winy nie przyznał się, twierdząc, iż strzał padł wypadkowo, spowodowany uderzeniem ścigającego, jak sądził, przestępcy.

Sąd zbadał świadków, a między innymi policjanta Dembowskiego biorącego udział w pościgu, stróża Kamińskiego i p. Czyżową, która słyszała wezwania o ratunek oraz zwierzchników podsądnego komisarsza Rusta i kierownika wydz. śledczego pkm. Wasilewskiego.

W rozprawie stron prokurator Zdanowicz, dopatrując się wielu okoliczności łagodzących, żądał jednak ukarania podsądnego za przekroczenie obrony koniecznej, skutkiem czego spowodował zabójstwo niewinnego człowieka.

Mec. Kulikowski oraz adw. Rudnicki, energicznie popierając oskarżenie, prosili o zesądzenie powództwa cywilnego na rzecz ich mocodawcy.

Mec. Jasiński w pięknej mowie zobrazował stan psychiczny Turkowskiego, który będąc przekonany, iż ma do czynienia z przestępcą wyczerpał wszystkie sposoby by go ująć i unieszkodliwić, a fatalny strzał padł wbrew jego woli, przypadkowo.

Sąd po naradzie, przychyłając się do wywodów obrony, podsądnego Turkowskiego uniewinił.

Oskarżyciel publiczny zapowiedział odwołanie się na ten wyrok do sądu apelacyjnego.

Kos.

— Tydzień Polskiego Białego Krzyża

odbędzie się od 5 do 10 km. W tym czasie we wszystkich kinach, teatrach, restauracjach i kawiarniach będą zbierane datki.

Zołnierz Polski, obrońca naszych granic i naszego bytu, jako najofiarniejsze Dziecię Ojczyzny, ma prawo do najtroskliwej opieki całego swego społeczeństwa.

Moralnym obowiązkiem każdego obywatela jest dać żołnierzowi strawę duchową, której lankie, umocnić Go w ciężkiej pracy dla Kraju, zamienić Go w świadomego szczytnych celów swego służby bohaterskiego stróża niepodległości — Żołnierza-Obywatela.

Zadanie to ułatwia społeczeństwu Polski Białe Krzyż, który prowadzi kursy dla poborowych analfabetów, urządza świetlice żołnierskie, organizuje biblioteki, kursy dokształcające, pokazy, wycieczki, dostarcza rozrywek kulturalnych w postaci koncertów, przedstawień teatralnych i kinematograficznych.

Sprawy miejskie.

— Jak urządzić wielki park miejski? W Magistracie odbyło się posiedzenie specjalnej komisji powołanej do rozplanowania Altarij i ogrodów miejskich, w związku z utworzeniem wielkiego parku.

W wyniku dyskusji uchwalono zwrócić się do Magistratu m. Wilna o sprowadzenie kilku wybitnych fachowców do opracowania planu.

Sprawy administracyjne.

— Wyjazd wojewody p. Raczkiewicza do pow. Brastawskiego. Wojewoda wileński p. Raczkiewicz wyjechał wczoraj w towarzystwie naczelnika wydziału bezpieczeństwa p. Bruniewskiego na inspekcję powiatu brastawskiego.

Inspekcja potrwa 2 dni.

Sprawy podatkowe.

— Podatki w listopadzie. Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w listopadzie b. r. płatne są następujące podatki: 1) do 15 listopada — miesięczna zaliczka na podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w październiku r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe 1—5 kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze; 2) do 15 listopada b. r. — wpłata II raty podatków gruntowych z bieżącej 1930 r.; 3) w ciągu listopada — wpłata państwowego podatku od nieruchomości za III kwartał r. b., tudzież od lokali i od placów niezabudowanych za 4 ty kwartał b. r.; 4) w ciągu listopada — nabywanie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1931; 5) do 7 listopada b. r. podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytury i wynagrodzeń za najemną pracę — potrącony w ciągu października 1930 r. Nadto płatne są zaliczki podatków odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w listopadzie, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze, również z

terminem płatności w tym miesiącu.

— Świadczenia przemysłowe na rok 1931. Wobec zbliżającego się terminu nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1931, Min. Skarbu poleciło wszystkim izbom skarbowym, aby bezzwłocznie podały do wiadomości płatników państwowego podatku przemysłowego, termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, z podaniem ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych według kategorii i klas miejscowości.

Jednocześnie Min. Skarbu poleciło wszystkim izbom skarbowym wydać podwładnym sobie urzędom skarbowym i kasom skarbowym zarządzenia, niezbędne do rozpoczęcia akcji wydawania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1931. Nadto wydawane będą odpowiednie zarządzenia, mające przedewszystkiem na celu utworzenie pomocniczych kas skarbowych i zapewnienie płatnikom należytej obsługi w okresie nabywania świadectw przemysłowych.

Sprawy kolejowe.

— Kolej walczy z deficytem. Wileńska Dyrekcja Kolejowa otrzymała z Ministerstwa Komunikacji okólnik, polecający zastosowanie jaknajdalej idących oszczędności w gospodarce kolejowej nie tylko w dziedzinie wydatków dużych lecz i małych.

Zastosowanie tych oszczędności jest koniecznym do utrzymania ściśle równowagi budżetu kolejowego, który walczy z trudnościami wobec wydatnego zmniejszenia się wpływów przewozowych. (d)

— Opieka nad chorymi na gruźlicę kolejarzami. Jak się dowiadujemy, Wileńska Dyrekcja Kolei Państwowych zamierza podjąć akcję opieki nad kolejarzami chorymi na gruźlicę. Akcja ta ma na celu budowę kolonii zdrowotnej dla chorych na gruźlicę kolejarzy Sanatorium we Włodawie jest niewystarczające. (d)

Sprawy szkolne.

— Wycieczka inspektorów szkolnych. Do Wilna przybyła grupa inspektorów szkolnych — uczestników zorganizowanego przez Ministerstwo W. R. i O. P. dwumiesięcznego kursu dla inspektorów szkolnych. Inspektorzy zwiedzają szkoły i zakłady naukowe położone na terenie miasta. (d)

Z życia stowarzyszeń.

— J. E. Ks. Arcybiskup Jajbrzykowski w Kole Pol. Macierzy Szkolnej. W sobotę dnia 1 listopada r. b. o godz. 6 w J. E. Ks. Arcybiskup R. Jajbrzykowski w towarzystwie Ks. J. Wojczunasa zwiedził Kolo Pol. Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki w Wilnie przy ul. Turgielskiej Nr. 12.

Dostojnego gościa przy wejściu do lokalu spotkał Zarząd Koła z prezesem Koła p. K. Olechnowiczem — Czerkasem na czele. Przy wejściu zaś na salę, wypełnioną publicznością, dziesiątka z przedszkola ustawiona szpalerem powitała Arcypasterza pieśnią powitalną, dwoje dzieci wypowiedziało okolicznościowe wiersze i in.); kwestję polskiego „antysemityzmu” (R. Słonimski i Boy); wyjaśnienie, jak się miała sprawa z „Pamiętnikiem Warszawskim” (L. H. Morstin i J. Parandowski); wiadomości co do stanu wydania „sejmowego” dzieła Mickiewicza (R. Górski) i t. d. Przyjrzymy się jedynie głosom głównym polemistów, zarówno opozycjonistów, jak i obrońców Instyt. Lit., oraz tym kwestjom, które stanowią jądro problemu.

Pierwsze pociski padły z „czerwonej” prasy, jak zwykle nie tyle najlepiej, co najprędzej poinformowane. Już 14 X podano wywiad z Wacławem Sieroszewskim, Ferdynandem Goetlem, Juljuszem Tuwimem, Kazimierzem Wierzyńskim i Janem Lorentowiczem. („Express Poranny” № 285). Wszyscy oni wypowiedzieli się przeciwko celowości istnienia Instytutu. Odtań już niemal każdy dyktent przynosił jakieś nowe ujęcie sprawy, nowe szczegóły, nowe argumenty i kontrargumenty. Do chwili, kiedy piszemy to sprawozdanie, zdaliśmy zebrać dwa-dziesiąt kilka wypowiedzi w obchodzącej nas sprawie. Uderza tu na bezstronnie nawet obserwatora wysoka temperatura całej polemiki, ostre, dobitne zwroty, zabarwienie nieraz ironją, sarkazmem, a nawet inwektywą ad hominem. Nie obeszło się oczywiście bez wciągnięcia do polemiki, bądź co bądź, ideowej i traktowanej zasadniczo na płaszczyźnie fachowej (= literackiej), względów ubocznych, jak np. poglądów politycznych. Stąd też, naszym zdaniem, owo rozamiętnienie dyskusyjne, owe szumne nazwy, jak „afery”, „skandal” itp. Trzem zwłaszcza głosom czolowych opozycjonistów (z względu

na reprezentatywność stanowiska, jakie w sferach literackich zajmują) musimy przyrzeć się bliżej. I tak Juljusz Kaden-Bandrowski czterokrotnie zabiera głos w „Gazecie Polskiej” (Nr-ra 283, 285, 288 i 295). Stwierdza on „szkodliwość takiego instytutu, tak ze względu na jego skład personalny, jak typ organizacyjny... jak wreszcie ze względu na demoralizację takiego instytutu, wniesioną do spraw i prac rozpoczętych pomiędzy literaturą, a miarodajnymi czynnikami”. Rozwija dalej myśl, że dobremu poecie i prozaikowi, niepotrzebne są żadne „rady i nader wątpliwej wartości korepetycje”. W art. ostatnim zastanawia się nad kwestją możliwości współpracy nauki i literatury i, nie trzeba dodawać, wobec dzisiejszego stosunku, ujemnego w/g niego, nauki do literatury współczesnej, zapatruje się pesymistycznie na taką możliwość. Boy-Zeleński w dwóch niedzielnych feljetonach „Kurjera Porannego” (Nr-ry 290 i 297) porusza nie tyle kwestję centralną, co rozmaite sprawy drugoplanowe. Pierwszy artykuł kończy temi słowami: „Wnosząc z listy pierwszych członków Instytutu, którzy rozstrzygną raz na zawsze, poniekąd o dalszym jej składzie, jasnym jest, że organem Instytutu będzie „Myśl Narodowa”. Pomyślcie tylko: — ciągnie dalej — w obecnej chwili ostrych antagonizmów politycznych, w chwili, gdy tyle mówi się o despotyzmie, o terrorze, pan Michalski, za pieniądze rządu, organizuje jacejkę endecją i zapomocą subtelnych statutu zastrzeżeń, na wiek wieków, monopol popierania publicznym groszem twórczości literackiej”. A w drugim m. in. pisze: „Kilku ludzi, korzystając z

Przy rozmaitych niedomogach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednoznacznie stwierdzają łagodnie działanie wody Franciszka-Józefa, która nadaje się do delikatnego ustroju kobiecego. Żądać w aptekach i drogerji.

Przy rozmaitych niedomogach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednoznacznie stwierdzają łagodnie działanie wody Franciszka-Józefa, która nadaje się do delikatnego ustroju kobiecego. Żądać w aptekach i drogerji.

Przy rozmaitych niedomogach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednoznacznie stwierdzają łagodnie działanie wody Franciszka-Józefa, która nadaje się do delikatnego ustroju kobiecego. Żądać w aptekach i drogerji.

Przy rozmaitych niedomogach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednoznacznie stwierdzają łagodnie działanie wody Franciszka-Józefa, która nadaje się do delikatnego ustroju kobiecego. Żądać w aptekach i drogerji.

Przy rozmaitych niedomogach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednoznacznie stwierdzają łagodnie działanie wody Franciszka-Józefa, która nadaje się do delikatnego ustroju kobiecego. Żądać w aptekach i drogerji.

Przy rozmaitych niedomogach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednoznacznie stwierdzają łagodnie działanie wody Franciszka-Józefa, która nadaje się do delikatnego ustroju kobiecego. Żądać w aptekach i drogerji.

Przy rozmaitych niedomogach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednoznacznie stwierdzają łagodnie działanie wody Franciszka-Józefa, która nadaje się do delikatnego ustroju kobiecego. Żądać w aptekach i drogerji.

Przy rozmaitych niedomogach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednoznacznie stwierdzają łagodnie działanie wody Franciszka-Józefa, która nadaje się do delikatnego ustroju kobiecego. Żądać w aptekach i drogerji.

Przy rozmaitych niedomogach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednoznacznie stwierdzają łagodnie działanie wody Franciszka-Józefa, która nadaje się do delikatnego ustroju kobiecego. Żądać w aptekach i drogerji.

Przy rozmaitych niedomogach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednoznacznie stwierdzają łagodnie działanie wody Franciszka-Józefa, która nadaje się do delikatnego ustroju kobiecego. Żądać w aptekach i drogerji.

Przy rozmaitych niedomogach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednoznacznie stwierdzają łagodnie działanie wody Franciszka-Józefa, która nadaje się do delikatnego ustroju kobiecego. Żądać w aptekach i drogerji.

Przy rozmaitych niedomogach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednoznacznie stwierdzają łagodnie działanie wody Franciszka-Józefa, która nadaje się do delikatnego ustroju kobiecego. Żądać w aptekach i drogerji.

Przy rozmaitych niedomogach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednoznacznie stwierdzają łagodnie działanie wody Franciszka-Józefa, która nadaje się do delikatnego ustroju kobiecego. Żądać w aptekach i drogerji.

Przy rozmaitych niedomogach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednoznacznie stwierdzają łagodnie działanie wody Franciszka-Józefa, która nadaje się do delikatnego ustroju kobiecego. Żądać w aptekach i drogerji.

Przy rozmaitych niedomogach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednoznacznie stwierdzają łagodnie działanie wody Franciszka-Józefa, która nadaje się do delikatnego ustroju kobiecego. Żądać w aptekach i drogerji.

Przy rozmaitych niedomogach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednoznacznie stwierdzają łagodnie działanie wody Franciszka-Józefa, która nadaje się do delikatnego ustroju kobiecego. Żądać w aptekach i drogerji.

Przy rozmaitych niedomogach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednoznacznie stwierdzają łagodnie działanie wody Franciszka-Józefa, która nadaje się do delikatnego ustroju kobiecego. Żądać w aptekach i drogerji.

Przy rozmaitych niedomogach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednoznacznie stwierdzają łagodnie działanie wody Franciszka-Józefa, która nadaje się do delikatnego ustroju kobiecego. Żądać w aptekach i drogerji.

Przy rozmaitych niedomogach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednoznacznie stwierdzają łagodnie działanie wody Franciszka-Józefa, która nadaje się do delikatnego ustroju kobiecego. Żądać w aptekach i drogerji.

Przy rozmaitych niedomogach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednoznacznie stwierdzają łagodnie działanie wody Franciszka-Józefa, która nadaje się do delikatnego ustroju kobiecego. Żądać w aptekach i drogerji.

Przy rozmaitych niedomogach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednoznacznie stwierdzają łagodnie działanie wody Franciszka-Józefa, która nadaje się do delikatnego ustroju kobiecego. Żądać w aptekach i drogerji.

Przy rozmaitych niedomogach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednoznacznie stwierdzają łagodnie działanie wody Franciszka-Józefa, która nadaje się do delikatnego ustroju kobiecego. Żądać w aptekach i drogerji.

Przy rozmaitych niedomogach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednoznacznie stwierdzają łagodnie działanie wody Franciszka-Józefa, która nadaje się do delikatnego ustroju kobiecego. Żądać w aptekach i drogerji.

Przy rozmaitych niedomogach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednoznacznie stwierdzają łagodnie działanie wody Franciszka-Józefa, która nadaje się do delikatnego ustroju kobiecego. Żądać w aptekach i drogerji.

Przy rozmaitych niedomogach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednoznacznie stwierdzają łagodnie działanie wody Franciszka-Józefa, która nadaje się do delikatnego ustroju kobiecego. Żądać w aptekach i drogerji.

Przy rozmaitych niedomogach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednoznacznie stwierdzają łagodnie działanie wody Franciszka-Józefa, która nadaje się do delikatnego ustroju kobiecego. Żądać w aptekach i drogerji.

Przy rozmaitych niedomogach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednoznacznie stwierdzają łagodnie działanie wody Franciszka-Józefa, która nadaje się do delikatnego ustroju kobiecego. Żądać w aptekach i drogerji.

Przy rozmaitych niedomogach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednoznacznie stwierdzają łagodnie działanie wody Franciszka-Józefa, która nadaje się do delikatnego ustroju kobiecego. Żądać w aptekach i drogerji.

I. Rucznika (Kierownika i Lotnego Oddziału Okulistycznego Wileńskiego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża), wygłoszony przez Dr. Med. A. Bussela. Wstęp na odczyt bezpłatny.

Kronika policyjna.

— Echa ograbienia składu jubilerskiego p. Malinowskiego (daw. Perkowskiego). Na skutek listów gończych ujęty został we Włocławku ostatni członek bandy włamywaczy do sklepu jubilerskiego p. Malinowskiego, niejaki Szczechowicz Stanisław vel Ogródniczka.

Aresztowany włamywacz usiłował z kolegami dokonać włamania do Kasy Stefczyka.

Włamywacza pod silną eskortą przwieziono do Wilna i osadzono w więzieniu na Łukiszkach. d

Teatr, muzyka i sztuka.

— Teatr Miejski na Pohulance. Przedstawienie popularne. Dziś po cenach najbliższych Szerriffa „Kres wędrowki”.

— Jutrzejsza premiera. Od dnia jutrzejszego na repertuar Teatru na Pohulance wchodzi psychologiczna sztuka E. Sarguczewa „Skrzypce Jesienne”.

— Teatr Miejski w „Lutni”. Przedstawienie popularne. Dziś ukaże się Erwina „Pierwsza pani Frazerowa”. Ceny miejsc najniższe od 30 gr.

— „Nie rzucaj mnie Madame”. Wskutek oczekiwanego przyjazdu autora, premiera sztuki „Nie rzucaj mnie Madame” S. Kiedrzyńskiego, przesunięta została na sobotę najbliższą.

— Przedstawienie dla młodzieży szkolnej w Teatrze na Pohulance odbędzie się w sobotę o godz. 3 m. 15 po pol. Szerriffa „Kres wędrowki”. Ceny miejsc najniższe.

— Przedstawienia popularne w Teatrze Miejskich. W niedzielę w Teatrze na Pohulance po cenach znizowanych „Młody las” J. A. Hertza.

W Teatrze „Lutnia” „Wildma” S. Moniuszki.

POLSKIE RADJO WILNO.

Program:
Czwartek, dn. 6 listopada 1930 r.

11.58. Czas.
12.10. „Kąpiel dla kobiet”.
12.35. Poranek szkolny z Filharmonji.
15.50. Państwowy Instytut Eksportowy.
16.30. Koncert symfoniczny (płyty).
17.15. „Budzące się Grodno”—odcz. wygl. Witolda Hulewicz.
17.45. Koncert solistów — prof. Wł. Kalinowski (organ) i prof. H. Solomono (skrz.).
18.45. Kom. Akad. Koła Misyjnego w Wilnie.
19.10. Kom. rolnicze.
19.25. Muzyka z płyt.
20.00. Feljton.
20.15. „W świetle rampy” — nowości teatr. omówi Tadeusz Łopalewski.
20.30. Muzyka lekka
21.30. „W zimowy wieczór” — Elly Orzeszkowej, radjof. Witolda Hulewicz.
22.15. Koncert solisty z Warszawy.
22.00. Muzyka taneczna.

Wielki sezon radjowy.

Rewia talentów i staw światowych. Kierownictwa programowe stacji nadawczych całego świata pracowały usilnie nad ustaleniem ramowych programów najbliższego sezonu, nakreślając zasadnicze linje, których się trzy mać należy. Każda radiostacja, opierając się na doświadczeniach ubiegłych lat, stara się podnieść swój poziom w trosce o rozwój radjofonu i pozyskanie dla radja coraz to nowych zwolenników.

Przed dyrekcją „Polskiego Radja” stanęło trudne zadanie opracowania możliwie na najwyższym poziomie stojącego programu, wobec uruchomienia z początkiem roku przyszłego ołbrzymiej centralnej stacji nadawczej, która według zapewnień fachowców, słysząca będzie na detektor w całej prawie Polsce.

Bardzo interesująco przedstawia się sezon muzyczny „Polskiego Radja”. Repertorium muzyczne zapowiada szereg koncertów, w których wezmą udział sily pierwszorzędne o sławie światowej. Poza artystami i śpiewakami, których usłyszymy dzięki transmisjom koncer-

Największy 100% dźwiękowiec
Parada Miłości
z ulubieciem śpiewakiem
M. Chevalier
I Jeanette Mac Donald
wkrótce w kinie „HOLLYWOOD”.

tów z Filharmonji Warszawskiej i występow w studjo, polskie stacje nadawcze transmitować będą w przyszłym sezonie kilkadziesiąt najwspanialszych koncertów międzynarodowych.

I tak w tej rewji talentów i staw blyszczących będą takie nazwiska, znakomitości śpiewaczy, jak: Elzbieta Schumann, Jak Klepura i Józefa Manowarda; słynni solisci - skrzypkowie: Paweł Kochański, Jerzy Kulenkampf, N. Millstein, P. Popoff, Vasa Prynoda, Zoltan Szekely, Józef Szigeti, Franciszek Vocsey, wolonceliści: Emanuel Feuermann, Arnold Marig Földosy, Henryk Mainardi, Grzegorz Platigorski, Juro Tkalcic; pianisci: Aleksander Brailowski, Robert Casadesu, Walter Gieseking, Jolles Heinz, Alfred Hoehn, Alfred Cortot, Mikołaj Orłow, Franciszek Osborn, Marcy Rosenthal, Artur Rubinstein, Igor Strawinski i wreszcie kapelmistrze: Herman Abendroth, Kresimir Baranovic, Oskar Fried, Jerzy Georgescu, Erik Kleiber, Otton Klemperer, Rudolf Nilus i Igor Strawinski.

Wszystkich tych artystów, którzy znani są dobrze scenom operowym i estradowym całego świata, słuchaczą będą w całej Polsce za pośrednictwem stacji centralnej i rozgłośni prowincjonalnych posiadające aparaty detektorowe.

Zaznaczyć należy, iż z pośród wymienionych artystów takie sławy, jak Jan Klepura, Paweł Kochański i Artur Rubinstein, wystąpią w reprezentacyjnych polskich koncertach międzynarodowych, które transmitowane będą przez wszystkie radiostacje europejskie.

Poza dziedziną muzyczną przygotowuje „Polskie Radio” szereg sensacyj również i w innych dziedach programowych, a więc: w literackim i odczytowym.

Radio sprawilo, iż sztuka i to najwyższe sztuka przychodzić będzie sama do radjosluchaczy, dając im maksimum wzruszeń artystycznych. Na szeroką skalę zakrojone poczynania „Polskiego Radja” przyniosą z radością polski świat radjowy, który rozszerzy się ogromnie.

ROZMAITOŚCI.

Ciekawy fortel przemysłników alkoholu.

Jimmy Walker, popularny burmistrz Nowego Yorku, przedsięwziął pewnego dnia oficjalną wycieczkę na własnym jachcie, poza obręb przystani. Nim upłynęły dwie godziny od chwili wyjazdu Walkera, wszystkie policyjne statki i wszystkie łodzie strażnicze, pełniące nadbrzeżną służbę celną, zostały zaalarmowane przez usilne wołanie o pomoc: „S. O. S.” brzmiało z przestworzów, Jimmy Walker znajduje się w niebezpieczeństwie! O sto mil od Long Island, jacht jego jest bliższy zatonięcia! Na to wezwanie, wszystkie policyjne statki i wszystkie łodzie celne wybrzęzły, skierowały się na pełne morze, śpiesząc na pomoc zagrożonemu jachtowi. Nikt z urzędników policyjnych nie chciał się okazać mniej gorliwym od swych kolegów. Tej właśnie chwili oczekiwali przemysłnicy. Nie tracąc czasu zgórą dwadzieścia łodzi, naladowanych alkoholem, skierowały się do wybrzeża, gdzie w największym pośpiechu wyładowały swoją kontrabandę. Gdy jacht burmistrza, otoczony rojem swych ratowników, wjeżdżał z portem do portu, przemysłnicy byli już daleko, a przywieziony przez nich alkohol, zdążył już zamroczyć niejedną głowę.

Osoby, wtajemniczone w stosunki amerykańskie zapewniają, że p. burmistrz działał w porozumieniu z kontrabandzistami.

Dookoła Instytutu Literackiego.

W ostatnich czasach dużego rozgłosu w sferach artystycznych nabrała sprawa utworzenia Instytutu popierania polskiej twórczości literackiej, w skróceniu przewazanym Instytutem Literackim. Wywołała ona istną powódź głosów publicznych, z których najważniejsze chcemy tu obiektywnie przedstawić, powstrzymując się narazie od wszelkich komentarzy i wesolych zapartywań.

Projekt budowy wielkiej przetwórni mięsa w Wilnie.

W dniu wczorajszym w urzędzie wojewódzkim odbyła się pod przewodnictwem p. wojewody Raczkiewicza konferencja w sprawie budowy w Wilnie rzeźni, bekoniarńi i chłodni.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele sfer rolniczych, przemysłowych, gospodarczych, miejskich i wojskowych z gen. Litwinowiczem. Z Warszawy przybyli na tę konferencję zastępca naczelnego dyrektora P. B. R. p. J. Borowski, dyr. działu przetwórczości tegoż banku, p. Jabłonowski oraz prof. W. Iwanowski.

Jak wynika z referatu p. dyr. Maculewicz, projekt utworzenia w Wilnie wielkiej bekoniarńi powstał wówczas, gdy przekonano się, że powstała niedawno spółdzielcza przetwórnia mięsa w Wolkowsku, która miała obsługiwać również województwo wileńskie nie jest w możności sprostać zadaniu. Inicjatywę wzięła na siebie Państwowy Bank Rolny.

Ponieważ już poprzednio został przeprowadzony szereg prac przez Magistrat i Izbę Przemysłowo-Handlową, przeto dla rozpatrzenia posiadanego materiału i zaznajomienia się z dezyderatami kół zainteresowanych — odbyła się w ubiegłym tygodniu przygotowawcza konferencja. Wyniki tej konferencji w postaci krótkich referatów informacyjnych przedłożyli dyr. Miśkiewicz i inż. Budny.

Tezy przedstawione przez referenta rozwinął w swym koreferacie przedstawiciel Magistratu m. Wilna inż. Budny. Nastąpił referat prof. Wacława Iwanowskiego z Warszawy o zasadach organizacji gospodarczej, finansowej i technicznej rzeźni bekoniarńi i chłodni w Wilnie.

Przeprowadzona dyskusja stwierdziła, że sprawa jest bardzo aktualna, że budowa jest konieczna. Wyloniono przeto komitet, który opracowuje techniczny projekt i plan gospodarczy.

Komitet ten objął wszystkich członków istniejącego dotychczas komitetu magistrackiego, w którym zasiadali również przedstawiciele urzędu wojewódzkiego i w dniu dzisiejszym uzupełniony został przedstawicielami rolnictwa, Izby Przemysłowo-Handlowej, wojskowskiej, Państwowego Banku Rolnego i t. d.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Wileńska 15-5.

Sport.

Przed X-tą olimpiadą.

W roku 1932 w Ameryce (Los Angeles) odbyła się tradycyjna olimpiada, w której udział wzięli również i Polacy. Przygotowania do olimpiady w Ameryce są już na ukończeniu: specjalne boiska, trekki kolarskie, baseny pływackie, korty tenisowe i t. podobne stadiony sportowe, czynią już dzisiaj kolosalne wrażenie, dając przedsmak największego święta w tradycji sportowego życia.

W Polsce przygotowania do olimpiady idą w dwu kierunkach: zawodniczym i organizacyjnym. Władze sportowe projektują, tak jak i w ubiegłych latach, przeprowadzić szereg obozów treningowych i próbnych zawodów w konkurencji zagranicznych osób, by w ten sposób dać możność naszym zawodnikom dojścia do maksimum formy.

Organizacyjnie zaś obliczono kosztą wysłania ekspedycji na 350.000 zł. i dzisiaj już rozpoczęto zbierać wszelkie ofiary na fundusz olimpijski. Polski Zw. Lekko-Aleatyczny rozpisal nawet konkurs sprawności w zbieraniu wkładek na powyższy cel.

Przypuszczalnie należy, że i wileńscy sportsmeni wrzucą swe grosze do ogólnej urny, by choć w ten sposób przyczynić się do ogólnego wysiłku, jaki czeka sport polski przed olimpiadą w Los Angeles.

Z życia organizacyjnego.

Życie sportowe na boiskach, jeżeli jeszcze nie zamarło, to już ostatnie przeżywa dnie swego istnienia, przenosząc się do sal gimnastycznych, by rozpocząć nowy etap pracy przed zbliżającym się sezonem sportów zimowych.

Organizatorzy zaś mają moc pracy w najrozmaitszych komisjach, zebraniach i konferencjach, szukając nowych dróg i nowe snując plany na przyszłość, a zarazem reasumując przeszłość.

Boksery przez dwie godziny płakali nad smutnym losem, który pozostawia ich zawsze w samotności, bez należytej opieki.

Narciarze z biciem serca czekają zimy, ale nie wiedzą, czy doczekają śnieżnych dni i czy będą mogli odrobić utracony sezon ubiegłej zimy.

Wiosłarze pochowali swe łodzie i w żalobnym nastroju, od czasu do czasu spieczurują brzegiem Wilji.

Piłkarze jeszcze czasami namiętnie wychodzą tryumfatorsko na pozołkłe trawy boiska, ale w sercu mają smutek tragedji.

Lekkoatleci wolno, ale już zdejmują pantofle, układając tabelki swoich życiowych rekordów.

Kolarzom pajaki zaciągają ażurowe siatki.

Jedni więc w smutku żegnają ciepłe, słoneczne dni, a drudzy wyciągają swe ramiona i chcą już witać każdego ranka, białe, śniegiem obsypane wzgórza.

A tymczasem mglista jesień. Ja Nie.

Z kraju.

Zabrzezie (pow. Wołyński) ku czci poległego nieznanego żołnierza.

W czasie walk z bolszewikami we wsi Zabrzezie w pow. Wołyńskim poległ żołnierz polski nieznanego nazwiska, którego w teście wsi ludność pochowała. Przez długie lata grób jego był zapomniany. Dopiero obecnie zakrzętnięto się nad doprowadzeniem mogiły do porządku. Dnia 2 b. m. w dzień zaduszny odbyła się uroczystość ku czci owego bezimiennego żołnierza polskiego.

Na uroczystości przybyło do gminy przeszło 1,000 osób, oraz 15 delegacji od najróżniejszych instytucji oraz kompanja honorowa KOP. z Wołożyna.

Nabożeństwo żałobne przy grobie, odprawił najpierw ksiądz katolicki Borówko, a potem duchowny prawosławny z Dubiny, Majewski.

Następnie wygłosił przemówienie zastępca starosty p. Łyszczkowski.

Po skończonym przemówieniu kompanja 28 Baonu KOP-u sprezentowała broń i oddała honory nieznanemu żołnierzowi, orkiestra zaś Straży Ogniowej z Wołożyna, odegrała żałobnego marsza.

Na zabrzezińskim grobie nieznanego żołnierza, złożono wieńce: od starosty, urzędu gminnego Zabrzezie, od dzieci szkolnych wsi Dubina, ze wsi Dajnawa Wielka, od inwalidów gminy zabrzezińskiej, od posterunkowych Policji Państwowej w Zabrzeziu, od osadników ze Skrzypliewa i Dubiny, od Straży Ogniowej z Zabrzezia, Filipin i Horodki, Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej z Horodzie, Związku Gospodyń Wiejskich, Ziemiak: Makrzyckiego, Romanowskich i Komara, wreszcie od jednego z fundatorów krzyża, p. Kulikowskiego z Wołożyna.

Taki to miała przebieg tak piękna uroczystości, której równej te strony nie znają.

Z Łukę.

Piszą nam: Będąc przed kilku dniami na nabożeństwie w miłym łukczym kościele, usłyszałem jak miejscowy proboszcz czytał z ambony o ofiarach zebranych od oficerów 5 baonu i 6 szwadronu K.O.P.-u w Łukach na rzecz urządzenia elektryczności w tymże kościele.

Alie nie koniec na tem. Do wiedziałem się, iż 5 ty baon od pierwszej chwili swojego przybycia do Łukę jest ogólnym dobrodziejem ludności, gdyż nie tylko dzielnie strzeże granic Rzeczypospolitej, ale troszczy się też o Kościół i przychodzi ze skuteczną pomocą w potrzebach miejscowej parafji. Korpus podoficerski 5-go baonu potrafił nawet opodatkować się na rzecz parafjalnego Kościoła. To też nie dziwno, że przy wspólnej ofiarności baonu i parafjan oraz energii i pracy proboszcza kościołek ten coraz to okazuje i milej wygląda. W chwilach groźnego pożaru (1928, 29 r.) w Łukach, gdyby nie 5 baon i jego pomoc i ratunek, spłonęłoby całe miasteczko. 5-ty też baon ofiarnie dokarmiał, ratując od głodu, dzieciątka rodzin na wiosnę nieurodzajnych lat ubiegłych.

On też przychodzi z pomocą Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej w jego poczynaniach i pracach kulturalno-oświatowych, udzielając zupełnie bezinteresownie świetlicy baonu. Dzieje się to wszystko pod sprężystym i dzielnym dowództwem majora Kazimierza Rawicza, dowódcy baonu. Z inicjatywy proboszcza ks. Stefana Ostaniewicza istnieje też w Łukach Towarzystwo Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, gdzie z całym poświęceniem się i zaparciem wspólnie z paniami z baonu i parafji pracuje p. majorowa Józefa Rawiczowa, jako prezeska tegoż Towarzystwa.

W obecnych czasach biedy i nędzy, daj Boże więcej takich ludzi!

Druga sprawa b. postą Kryńczuka.

W dniu 5 b. m. w Słonimiu odbyła się druga z rzędu rozprawa przeciwko b. postwi z Klubu białoruskiego robotniczo-właściciarskiego, Kryńczukowi, oskarżonemu z art. 129 i 154 k. k., że w dniu 7 stycznia r. b. w Dereczynie urządził wiec, na którym podburzał ludność do niezapłacenia podatków, samowolnego odebrania ziemi właścicielom rolnym i podziału między małorolnymi. Sąd skazał Kryńczuka na 1 rok ciężkiego więzienia.

Uwagze władz centralnych P. M. S.

W swoim czasie już zamieściłmy sprawozdanie z walnego zebrania koła brasławskiego Polskiej Macierzy Szkolnej, które, jak wiadomo, zakończyło się wyrażeniem „politycznego” wotum nieufności dotychczasowemu prezesowi zarządu ks. dziekanowi Sawickiemu.

Powracamy dzisiaj do tej sprawy po bliższym jej zbadaniu, by zwrócić uwagę władz centralnych

Macierzy na anormalne stosunki, jakie od pewnego czasu, w niektórych ośrodkach zapanowały. Obawiamy się, że Macierz staje się obiektem ataków ludzi, którzy już w sposób analogiczny zdołali na naszym terenie opanować i zniszczyć szereg organizacji społecznych.

Ludzie ci uprawiają zazwyczaj taktykę powtarzającą się od a do z w sposób następujący:

Rozpoczyna się w pewnej chwili atak na dotychczasowe władze organizacyjne, zarzucając im rzekome uprawianie polityki. Zadnych zarzutów rzeczowych co do działalności związanej z wykonaniem przewidzianych w statucie celów nigdy się nie stawia.

Następem stadijum walki jest gwałtowne zapisywanie się na członków danej organizacji ludzi, którzy dotychczas byli względem niej albo całkiem obojętni, albo wręcz szkodliwi. W ten sposób stwarza się sztuczną większość, która następnie obala dotychczasowy zarząd, wprowadza swych ludzi do zarządu, by przy najbliższej okazji uprawiać nic innego tylko partyjniactwo sanacyjne.

Tak właśnie, według wskazanej wyżej recepty odbyło się wszystko w Brasławiu.

Przecież ze sprawozdania, którego nikt nie kwestjonował, widać było, iż koło prosperowało doskonale: biblioteka rozwinęła się i posiadała ostatnio dwa tysiące tomów, księgiarna, która rozpoczęła swą działalność z 2.000 zł. kapitału zakładowego obecnie posiada towaru na 43.000 zł. ceny sprzedanej czyli 32.000 zł. ceny własnej.

Każdy w Brasławiu wiedział i wie doskonale, że duszą prac koła był ks. dziekan Sawicki. To też w tej chwili zebrania żaden głos przeciwko osobie ks. dziekana nie mógł się odezwać. Absolutorium ustępującemu Zarządowi, a więc i prezesowi w osobie ks. dziekana uchwalono, ale w tym miejscu odrazu wyłaziło sędziwo z worka. Na widownię wystąpili znani działacze sanacyjni pp.: Rytel, nacelnik urzędu skarbowego i por. Bujalski. Zebrani byli świadkami ostrej napaści na dotychczasowego prezesa, któremu ci dwaj rzekli bezpartyjny poczęli zarzucać uprawianie polityki. I o to mieliśmy jedyny w swoim rodzaju widok uchwalania apolitycznej i skupiającej ludzi najrozmaitszych poglądów organizacji Polskiej Macierzy Szkolnej „politycznego wotum nieufności” zasłużonemu, ofiarnemu działaczowi i kierownikowi.

Jeżeli nie znalazł się nikt na zebraniu kto by tym panom dał odpowiednią odprawę, to chyba dlatego, że społeczeństwo polskie w Brasławiu, składające się w większości z urzędników, jest

dzisiaj formalnie steroryzowane i nie śmie otwarcie wystąpić w obronie swych przełożonych, w obronie słusznej sprawy.

Stosunek dotychczasowy wspomnianych panów do Polskiej Macierzy Szkolnej jest aż nadto dobrze znany. Obydwa oni od roku już nie placili składek i przypomniał sobie o istnieniu Macierzy dopiero przed walnym zebraniem. Wiadomo również, że są oni duszą organizacji takich jak Strzelec, koła Młodzieży Wjejskiej i t. p., które to organizacje chciałyby przynajmniej w części przyswoić sobie funkcje Polskiej Macierzy Szkolnej.

Przejezdny.

Prace drogowe w pow. lidzkim.

W ostatnich dniach zostały ukończone prace przy dojazdach do mostu żelazno-betonowego na kilometrze 348 na trakcie w Zablociu. Z dniem 25 października ruch został już skierowany przez nowy most.

Z powodu wykończenia prac przy zosowaniu grobli na drodze Lida — Lipniskiej na 11 kilometrze około Scierkowa oraz z powodu braku dobrego i bliskiego objazdu, ruch samochodowy z Lidy do Lipnisk skierowany został przez Trokiele.

Pożar z podpalenia.

We wsi Biszy gm. Orańskiej na szkódce Antoniego Biszy spalily się gospodarce zabudowania wartości przeszło 10.000 złotych. W wyniku dochodzenia ustalono, iż podpalenia dokonala z zemsty niejaka Okomowicz, mieszkanka wsi Biszy. (d)

INTROLIGATORIA

„DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244 OPRAWY KSIĄZEK, ROCZNIKÓW, KSIĄG BUCHALTERYJNYCH I INNE ROBOTY. WYKONANIE STARANNE. CENY PRZYSTĘPNE. OTWARTA OD 8-ej DO 4-ej POP.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”. Dla S. W. przy ul. Polockiej — ks. Karol Paluch z Odrowała zł. 5 gr. 24. Dla rodziny Mufellów — emeryt złot. 5. Dla biednych dzieci — emeryt zł. 2. Na pomnik 85 pułku strzelców — emeryt zł. 5. Na kościół Sw. Tereni w Kamionce F. M. zł. 2. Na zakład dla Nieuleczalnie - Chorzych M. B. zł. 10. Dla biednej wdowy D. przy ul. Lwowskiej — zakład Introligatora p. Kamińskiego zł. 8.

MIEJSKI KINEMATOGRAF Sala Miejska, ul. Ostrobramska 5

Od dnia 6 do 9 listopada 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy: Sztuka w 10 aktach. W rolach głównych: William Haines, John Grawford i Karol Dane (Silin). Reżyserja: James Cruze. NAD PROGRAM: Tygodnik Aktualności № 122 w 1 akcie. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następný program: „W kraju srebrnych łisów”.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „HELIOS” ulica Wileńska 38, tel. 926.

PIERWSZY RAZ W WILNIE! Tryumfalny przebój dźwiękowy prod. 1930-31 r. „SERCE PIEŚNIARZA” Porywający dramat ze śpiewem w rol. gl. ulub. publiczności Al. Jolson i jego genialny partner FRANK LEE (bohater filmu „Śpiew. Blazen”) Film ten niema nic wspólnego z obrazem „Śpiewający Blazen” jest to najnowszy przebój Al. Jolsona Wszczęświatowe powodzenie. Nad program: Rewelacyjne dodatki dźwiękowe. Seanse o g. 4, 6, 8 i 10, 15. Ceny niższe na 1 seans.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „HOLLYWOOD” MICKIEWICZA 26 22

Dziś! Potężna Supersensacja Dźwiękowa! Wielka atrakcja sezonu! Ułubieniec publi. JACK HOLT w arcydziele dźwiękowym „LOTNIK” i jego genialny partner FRANK LEE (bohater filmu „Śpiew. Blazen”) Wzruszający dramat erotyczny. Nad program: Rewelacyjny dodatek rysunkowy słynnego Fiejszera. Dla młodzieży dozwolone. Ceny miejsc niższe tylko na pierwszy seans.

KINO-TEATR „LUX” DZIŚ! Największy sukces światowy! MOTTO: „Miłość radość, Miłość ból”. Najbardziej lubiana gwiazda, oryginalna, kusząco-piękna rusalka BRYGIDA HELM w swej naj-„Przedwiecznym Kłamstwie Niny Pietrowny” Wzruszający dramat erotyczny. Partnerzy: Znani komicy artyści Warwick Ward i Frank Lederer. Początek o godz. 4-ej w dniu świątecznym o g. 1-ej. Ceny od 40 gr.

Dziś! Rewelacyjne arcydzieło film o wszechświatowym rozgłosie p. t.: „Złote Piękło” fascynujący dramat w 14 akt. e party na rzeczywistych wydarzeniach poszukawczy złota w Kalifornji W rol. gl. Dolores Del Rio i znakomity Silin (Karol Dane).

POLSKIE KINO „WANDA” ul. WIELKA 30. Tel. 14-81.

Dziś! Arcydzieło kosztiem dziesiątków milionów dolarów przy udziale 100,000 ludzi, arcyfilm wszechświatowej sławy p. t.: ARKA NOEGO potężne epokowe arcydzieło w 14 aktach. W rol. gl. Dolores Costello i George O'Brien. U waga: Doceniając wielkie walory artystyczne filmu Arki Noego specjalna ilustracja muzyczna — 2 orkiestry Symfoniczna uzupełniona orkiestrą dętą. Ze względu na wysoką wartość artystyczną dla młodzieży dozwolone.

KINO-TEATR „STYLOWY” WIELKA 36.

Dziś! Arcydzieło kosztiem dziesiątków milionów dolarów przy udziale 100,000 ludzi, arcyfilm wszechświatowej sławy p. t.: ARKA NOEGO potężne epokowe arcydzieło w 14 aktach. W rol. gl. Dolores Costello i George O'Brien. U waga: Doceniając wielkie walory artystyczne filmu Arki Noego specjalna ilustracja muzyczna — 2 orkiestry Symfoniczna uzupełniona orkiestrą dętą. Ze względu na wysoką wartość artystyczną dla młodzieży dozwolone.

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW POLSKICH W WILNIE ul. Holenderska 12, tel. 13-30 (w gmachu warsztatów Państwowej Szkoły Technicznej) Przyjmują się zapisy do grup LX zawodowej i LXI amatorskiej. PO CZĄTEK ZAJĘĆ DN. 6 LISTOPADA R. B. Nauka jazdy na czterech typach nowoczesnych maszyn. Specjalna sala doświadczeń. Gruntowna praktyka w nowoczesnych urządzeniach warsztatów reperacyjnych. Nauka jazdy bez ograniczenia godzin. Gwarantuje się ukończenie Kursów i złożenie egzaminów bez żadnych dodatkowych opłat. Ułatwia się otrzymanie posady za pośrednictwem kursów. Dla p. p. oficerów, i urzędników Państwowych specjalne ulgowe warunki. Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat kursów codziennie w godz. od 10-ej do 18-ej ul. Holenderska 12, tel. 13-30.

AKUMULATORY do radja, samochodów i światła. Radjo-odborniki i sprzęt radiowy. Fachowe ładowanie i naprawa akumulatorów, aparatów, słuchawek, głośników, woltmierzów, prostowników i innych. Firma MICHAŁ GIRDA, Zamkowa 20. — Tel. 16-28.

OGŁOSZENIE. Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 27 I 1930 r. wciągnięto następujący wpis pod Nr. 89. R. H. Sp. IV. Firma: „Wileński Spółdzielczy Bank Kupiecki z odpowiedzialnością ograniczoną”. Na likwidatora zamiast Salomona Wiktorowa i Matusa Bruka powołano Mowszę Łozowski, zam. w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej 21-6. 378-50

ZEGARKI Reperuja Solidnie K. GORZUCHOWSKI Zamkowa 9.

Oslabienie blednice leczy Hemogen oryginalny tukoz firma Klawe

LEKARZE Dr. K. SOKOŁOWSKI Chor. skórne i wener. przyjm. od 9-12 i 5-7, ul. Wileńska 30 n. 14

AKUSZERKI Marja Laknerowa Przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7m. 5 WZP69.

Dr. Zeldowicz CHOROBY WENERYCZNE MOCZOP. I SKÓRNE 9-12 i 5-8 w. tel. 2-77.

Sprawy majątkowe Do sprzedania NA RATY działeczki ziemi pod leśniczką po 10 gr. kw. metr oraz centrum z budynkami przy szosie Wilno-Warszawa. Miejscowość sucha, zdrowotna, wysoko położona, otoczona sosnowymi lasami. Dojazd na miejsce autobusem co 45 minut prawie co godzina. Kościół światła elektryczne, telefon, polejca na miejscu. Majątek Polonka właścicielka Rożańska lub w Wilnie ul. Zamkowa 18 m. 20 od godz. 4-5 w domu. 704-50

Doktor Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczopłciwe ul. WIELKA 21 tel. 921, od 9-1 i 3-8.

PIŚMIENNA. — Kasju, idź proszę do mojego pokoju i przynieś mi list, który leży na tualecie. Kasja: — W tej chwili, proszę pani. Kiedy list mam przynieść. Czy ten w którym brat pani pisze o swych zaręczynach, czy ten, w którym przyjaciółka pani opowiada o koncercie dobroczynnym?

Dr. JANINA Piotrowicz-Jurczenkowa ordyn. Szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne kobiece. Zarzecze 5, m. 2 od 4-6 pp.

Kupię działkę dobrej ogrodniczej gleby pod Wilnem. Oferty Administracji „Kolonista”. 4232-1

Dr. G. WOLFSON weneryczne, moczop. i skórne ul. Wileńska 7, tel. 10,67 9-1 i 4 8 w.

Bezpośrednio i solidnie pieniądze lokujemy pod zabezpieczenie wekslowe i hipoteczne. Dom H.K. „Zachęta” Mickiewicza 1 telefon 9-05. 338 0

Nauka moralna co poszła w las. — Dzieci — powiada matka do zebranych w kolo — bierzcie przykład z waszego ojca, wstępujcie w jego ślady. A siedmiolatek Stefan na to: — A jaści. Albo takiego pedraka jak ja, wpuszczaj wieczorem do knajpy.

Konwersacja. Pewien pan oczekuje niecierpliwie przed kabiną telefoniczną, w której inny pan stoi już od pół godziny ze słuchawką przy uchu, nie mówiąc ani słowa. — Wpóś mnie pan, kiedy pan i tak nic nie mówi — odzywa się pan, czekający koleji, otwierając drzwi kabiny, — Proszę mi nie przeszkadzać, rozmawiam z moją żoną broni się drugi.

PRACA Poszukuję posady biurowej. Zgodzę się na wyjazd. Jestem w ciężkich warunkach materialnych i przyjmę wszelką zaobfianowaną pracę na najskromniejszych warunkach. Pilsudskiego 18 m. 11.

DZIERŻAWY Maly fortepian do wydzierżawienia na dogodnych warunkach. Wileńska 37, m. 62. 4234

KUPNO-SPRZEDAŻ Do sprzedania autobus „Chevrolet” w ruchu na linii podmiejskiej. Tamże okazyjnie szafa i bielizniarka Dzielna № 38. 4233

Znalazł odpowiedź. — Stasiu, dlaczego uczysz papugę nieprzyzwoitych wyrazów? — O nie, mamusiu, powtarzam jej tylko jakich wyrazów nie wolno wymawiać.

Do sprzedania autobus „Chevrolet” w ruchu na linii podmiejskiej. Tamże okazyjnie szafa i bielizniarka Dzielna № 38. 4233

Znalazł odpowiedź. — Stasiu, dlaczego uczysz papugę nieprzyzwoitych wyrazów? — O nie, mamusiu, powtarzam jej tylko jakich wyrazów nie wolno wymawiać.

Do sprzedania autobus „Chevrolet” w ruchu na linii podmiejskiej. Tamże okazyjnie szafa i bielizniarka Dzielna № 38. 4233

Znalazł odpowiedź. — Stasiu, dlaczego uczysz papugę nieprzyzwoitych wyrazów? — O nie, mamusiu, powtarzam jej tylko jakich wyrazów nie wolno wymawiać.

Do sprzedania autobus „Chevrolet” w ruchu na linii podmiejskiej. Tamże okazyjnie szafa i bielizniarka Dzielna № 38. 4233

Znalazł odpowiedź. — Stasiu, dlaczego uczysz papugę nieprzyzwoitych wyrazów? — O nie, mamusiu, powtarzam jej tylko jakich wyrazów nie wolno wymawiać.

Do sprzedania autobus „Chevrolet” w ruchu na linii podmiejskiej. Tamże okazyjnie szafa i bielizniarka Dzielna № 38. 4233

Znalazł odpowiedź. — Stasiu, dlaczego uczysz papugę nieprzyzwoitych wyrazów? — O nie, mamusiu, powtarzam jej tylko jakich wyrazów nie wolno wymawiać.